Nr. 272. — **Rocznik XXI.** **Sobota, 26 listopada 1892.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 25 listopada.

Z bieżącéj chwili.

(Tronowa mowa króla Humberta. — Zwycięztwo Francuzów w Dahomeju. — Prasa rosyjska a trójprzymierze.

W mowie tronowéj, którą król Humbert wygłosił onegdaj przy otwarciu parlamentu włoskiego, zasługują na uwagę przedewszystkiem dwa miejsca, tyczące się kolumbowych uroczystości w Genui i stósunku do mocarstw zagranicznych. W ogólności jednak mowa królewska nie zawiera nic wybitnego pod względem politycznym. Trójprzymierze zostało tylko pobieżnie wspomniane, bez serdeczniejszego słowa, bez żadnego nacisku, tak, iż mogłoby to wzbudzić pewien podziw, gdyby nie było powszechnie zrozumiałem. Niemiecka mowa od tronu nie podniosła również ważności trójprzymierza w szczególniejszy sposób, a król Humbert poszedł za jéj przykładem. Trójprzymierze tak się z czasem utrwaliło, że ogólnie bywa uważane za oś międzynarodowéj polityki — za wał obrony pokoju, było więc zbytecznem wygłaszanie panegiryk na cześć jego. Tak samo jak cesarz Wilhelm II, mówił król Humbert o przyjaznych stosunkach do wszystkich mocarstw, a ta zgodność myśli i słów bodaj czy jest przypadkową. W końcu podniosła się mowa do silnego patryotycznego patosu, wywołując wielkie zadowolenie wśród słuchaczy. Senatorowie i deputowani przysłuchiwali się z wielką uwagą i bili szczególniéj huczne brawo, gdy król mówił o szacunku, jakiego Włochy doznają ze strony Eurzpy, a który go tak głębokiem zadowoleniem napawa, jak gdyby go osobiście dotyczył. Gdy zaś król podnosił konieczność rozpoczęcia znacznych robót publicznych, panowała zupełna cisza. Żywy poklask znalazło natomiast zaręczenie, że przedłożone zostaną projekta prawne, które mają przyjść w pomoc rólnictwu przez tani i łatwy kredyt. Na zakończenie mówił król, iż jest zarozumiałym, że może swoje nazwisko łączyć z ekonomicznem i intelektualnem odrodzeniem kraju, że widzi swoje drogie Włochy silne, kwitnące i wielkie, takiem, o jakich marzyli owi mężowie, którzy za nie cierpieli i umarli.

Królewskiéj parze urządzano rozmaite owacye, zarówno w parlamencie, jak i na ulicy. Nastrój był w ogólności bardzo wzniosły, jak zaręczają korespondenci, lecz niebawem ustąpi on miejsca bardziéj zimnemu, gdy się rozpoczną obrady finansowe. A mają być one niezwłocznie przedsięwzięte i poprzedzać interpelacye, tyczące się wyborów. Stósunek stronnictw włoskich nie wyjaśni się jednak podczas obrad nad finansami, wszyscy bowiem deputowani chcą usunąć deficyt, wszyscy są zatem w tym kierunku jednego zdania.

Na wczorajszem posiedzeniu francuzkiéj Izby deputowanych oznajmił minister marynarki. że zdobytą została stolica Dahomejczyków, oraz zaznaczył, że zdobycz tę należy uważać za pogrom króla Behanzina, który swoje państwo opierał na niewolnictwie i rzezi ludzkiéj. Izba biła ministrowi huczne brawo i następnie przyjęła jego wniosek, tyczący się wybicia medalu pamiątkowego wyprawy dahomejskiéj.

Co do samego zwycięztwa, zauważyć musimy, że jenerał Dodds, zanim przedsięwziął napad na stolicę, oznajmił królowi Behanzinowi, że Kana została zupełnie spaloną i zawezwał go, aby się warunkowo poddał. Behanzin kazał jen. Doddsowi powiedzieć, że Francuzi zastaną stolicę zupełnie opuszczoną przez żołnierzy i mieszkańców. Pierwsze oddziały wojska francuzkiego, które dotarły do murów Abome,y nie znalazły téż żadnego oporu. Miasto było puste. Wedle ostatniéj depeszy z Portonovo, Dodds nakazał królowi Toffie zjPortonovo, aby oznajmił wszystkim szczepom, że wojna została ukończoną i że ci, co z Behanzinem trzymali, mają się natychmiast poddać. Dotychczas nie wiadomo, gdzie się znajduje król Behanzin. W niewoli mają Francuzi pewnego murzyna. do którego stosuje się rysopis królewski. W skutek tego jenerał Dodds kazał przyprowadzić dawniejszego sługę Behanzina, aby tenże rozpoznał, czy podejrzany jest istotnie panem jego. Telegram donosi daléj, że Dahomejczycy pozostawili bardzo bogatą zdobycz, złoty tron królewski i że jenerał Dodds podarował go królowi Toffie. O ile jednak wiadomo, ten „złoty tron“ nigdy nie istniał w rzeczywistści. Jest on po prostu ozdobnem krzesłem, które król Behanzin zamówił sobie w Homburgu.

Dzisiaj odbieramy jeszcze następujące telegramy:

Paryż, 24 listopada. Jenerał Dodds donosi, że dnia 17 listopada zdobył stolicę Abomey. Król Behanzin po spaleniu wszystkich swoich pałacy, udał się z niedobitkami swojéj armii na północ. Dodds poczynił zarządzenie celem obsadzenia dahomejskiego terytoryum.

Paryż, 24 listopada. Wedle doniesienia z Portonowo, sądzą tamże, że król Behanzin uciekł z kilkunastu żołnierzami do niezbadanych okolic, a uda się, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, do którejkolwiek kolonii europejskiéj.

Senat postanowił jednogłośnie przesłać wojsku francuzkiemu w Dahomeju telegram z powinszowaniem zwycięztwa.

Rosyjska prasa ciągla się zajmuje wizytą carewicza w Wiedniu i wielkiego księcia Włodzimierza w Berlinie, lecz teraz już nie przepowiada ani upadku trójprzymierza, ani osobnego paktu między Austryą a Rosyą. Widocznie podziałało na tę prasę nieukontentowanie Francyi, a zapewne także rozwiały się sangwiniczne marzenia od podmuchu spokojnych artykułów, w których prasa środkowo-europejska dowiodła, że owe dwie wizyty nie rozbiją trójprzymierza, lecz owszém były one możliwe tylko dla tego, że wielka liga ściga wyłącznie pokojowe cele. Więc dziś już prasa rosyjska utrzymuje, że to tylko Austrya usilnie ubiega się o przyjaźń caratu, lecz on zachowuje się obojętnie. „S. Petersb. Wiedomosti“ oświadczają, że nie można wierzyć w pokojowe intencye środkowéj Europy, bo właśnie teraz parlament niemiecki będzie musiał zająć się „potwornym“ projektem wojskowym, będącym największą groźbą dla pokoju, gdyż Rosya i Francya nie mogą naśladować pod tym względem Niemiec, a także nie mogą spokojnie patrzeć na taki zwrost militarnéj potęgi „wojującego“ trójprzymierza. Za kilka lat wojenna dyktatura Niemiec może się stać zgubą dla wszystkich sąsiednich mocarstw, więc te z nich, które nawykły śmiało patrzeć w oczy każdemu niebezpieczeństwu, potrafią zawczasu obmyśleć odpowiednie środki. Militarno-panslawistyczny „Swiet“ zupełnie się zgadza z tem rozumowaniem „S. P. Wiedomości“ i dodaje od siebie, że Austrya, jeśli chce oprzeć się na Rosyi, to powinna dać Czechom, Kroatom, Dalmatyńcom, Rusinom i Słoweńcom takie przywileje, jakie posiadają Węgrzy. Zapewne, byłoby to nad wszelki wyraz przyjemnie Rosyi, gdyby Austrya rozbiła się na szereg maluczkich państewek, kłócących się ze sobą o byle co i spełniających rolę szermierzy rosyjskiego panslawizmu!

---

* *Piszą nam z Berlina:*

„Na posiedzeniu Koła polskiego w parlamencie niemieckim dnia 23 b. m. wybrani zostali: na prezesa Koła książę Ferdynand Radziwiłł, na wiceprezesa poseł Cegielski, na sekretarzy p. Janta Połczyński i książę Adam Czartoryski, na kwestora książę Zdzisław Czartoryski.

Do komisyi parlamentarnéj pp. Cegielski i ksiądz Jażdzewski, zastępcami pp. Kościelski i Komierowski.

Sekretaryat
Koła polskiego w parlamencie niemieckim.“

---

* ***Wybory w Sztumsko-Kwidzyńskiém*** odbędą się w poniedziałek dnia *28 listopada*. Naszym kandydatem jest pan ***Henryk Donimirski*** z Zajezierza.

---

* ***W Berlinie*** odbędzie się dnia 27 listopada b. r. o godzinie 1 z południa (w niedzielę) na wielkiéj sali p. Kellera przy Köpnickerstrasse 96/97 wiec polski w sprawie prywatnéj nauki języka polskiego w Berlinie. Początek punktualnie o godzinie 1széj, koniec najpóźniéj o godzinie 5. O liczny udział rodaków w Berlinie i okolicy zamieszkałych, głównie zaś rodziców polskich zaprasza w imieniu wszystkich Towarzystw polskich berlińskich

Komitet wiecowy.
Dworkowski. Hennig. Głowacki
Franciszek. Masiota.

Uwaga. Dobrowolne datki na rzecz prywatnéj nauki języka polskiego w Berlinie przyjmuje p. Pluskota, Bremerstrasse 72.

Telegramy.

Paryż, 24 listopada. Komisya panamskiego kanału wybrała Brissona prezydentem. Sądzą powszechnie, że komisya nie rozpocznie swoich prac prędzéj, aż Izba nie uchwali rezolucyi co do rozmiarów pełnomocnictwa komisyi.

Déroulède złożył mandat jako członek komisyi; następca zostanie wybrany w poniedziałek.

Paryż, 24 listopada. Dziennik „Libre Parole“ wymienia kilku parlamentaryuszy, którzy otrzymywali pieniądze w sprawie kanału panamskiego, pomiędzy innymi senatora Bérata i deputowanego Prousta, który otrzymał 50,000 franków. Proust zaprzecza jednak i wiadomość rzeczonego dziennika nazywa oszczerstwem, oraz prosi o natychmiastowe wytoczenie śledztwa.

Paryż, 24 listopada. Minister marynarki odebrał telegram, donoszący, że komendant okrętu „Labourdonnaye“ wywiesił chorągiew francuzką na wyspie św. Pawła i Nowego Amsterdamu pomiędzy Madagaskarem a Australią.

Paryż, 24 listopada. W kołach deputowanych panuje zapatrywanie, że komisya kanału panamskiego będzie się wyłącznie zajmowała temi faktami, które dotyczą honoru parlamentu, inne zaś pominie, ponieważ należą one do wydziału ministerstwa sprawiedliwości i są uwzględnione w procesie, jaki zostanie wytoczony.

Londyn, 24 listopada. Wedle urzędowych doniesień, rząd brytyjski postanowił nie sprzeciwiać się w żaden sposób ewakuacyi Ugandy ze strony „brytyjskiego wschodnio-afrykańskiego towarzystwa“, lecz wyszle rządowego komisarza, aby tenże mógł zdać sprawę z obecnego położenia.

Londyn, 24-go listopada. „Times“ donosi z Filadelfii, że kilka fabryk żelaza i stali zapowiedziało ograniczenie produkcyi i zniżenia płacy.

Rzym, 24 listopada. Izba deputowanych wybrała Zanardelliego wiceprezesem. Członkowie opozycyi oddali czyste kartki. — Minister marynarki Saint Bon zachorował niebezpiecznie.

Wiedeń, 24 listopada. „Fremdenblatt“ pisze, że wczorajsza mowa kanclerza Capirviego musiała zrobić głębokie wrażenie nie tylko w Niemczech, ale także w całéj Europie. Zaimponuje ona szerokim widnokręgiem, który się w niéj otwiera, oraz naturalną otwartością i patryotycznem ciepłem, które od początku do końca przebija się w niej i miejscami porywa. Wielka mowa kanclerza rzeszy niemieckiéj niszczy jak burza wątpliwości, które podnosiły się przeciwko projektowi wojskowemu. Trudno będzie teraz przeciwnikom zamącić opinią, jaką ta mowa wywołała. „Presse“ podnosi, że hr. Caprivi nie upiększał swéj mowy, że mówił językiem patryoty i uczciwego człowieka.

Budapeszt, 24 listopada. Wczoraj wieczorem urządziło mieszczaństwo stolicy Wekerlemu wspaniałą owacyą. Korowód, złożony z 40,000 ludzi, z 2000 pochodni na czele, przeciągnął przed mieszkaniem prezydenta ministrów. Po powitaniu przez wybranego mówcę dziękował Wekerle, podnosząc, iż zawsze szczęściem było Węgier, że hołdowały zasadom demokratycznym i liberalnym. Żywioł mieszczański powołany jest do tego, by wszystkie warstwy węgierskiego społeczeństwa łączyć w miłości ojczyzny. Tę łączność wzmacniać, tę jedność utrzymywać, będzie uważał mówca zawsze za swoje pierwsze zadanie. Po przemowie zgromadzone tłumy wznosiły entuzyastyczne okrzyki „eljen“ na cześć króla i nowego prezydenta ministrów.

Cetynia, 24 listopada. Rząd czarnogórski zdymisyonował z urzędu naczelnika obwodu Podgoricy, a jako zadośćuczynienie za krwawe zatargi na granicy tureckiéj, zamianował osobnego komisarza dla spraw granicznych.

Czas trwania kwarantanny zniżono do 5 dni.

Mowa posła naszego prof. Schrödera

wygłoszona w sejmie pruskim w dniu 23 listopada b. r. w czasie dyskusyi jeneralnéj nad reformą podatkową.

M. P. Nie moja wina, jeżeli tak późno głos zabieram. Cztery dni minęły i trudne to zadanie w piątym dniu jeszcze wypowiedzieć coś nowego, jakkolwiek wiele jeszcze punktów widzenia nie zostało dostatecznie objaśnionych; trudno jest także dojść do zupełnéj jasności w pewnych punktach, ponieważ każdy obstaje przy swojem pojmowaniu i przy przeciwstawianiu odmiennych poglądów wybiera to właśnie, co mu wydaje się najodpowiedniejszem. Muszę atoli zauważyć, iż z wdzięcznością przyjmuję to, że dzięki uprzejmości innych stronnictw nie odcięto mnie od głosu.

W przedłożonych projektach spostrzegamy szczególny postęp w dziedzinie podatkowego ustawodawstwa w Prusach. Znaczenie jego polega na tem przeważnie, iż chce ono wprowadzić racyonalny system podatkowy i ma cel podwójny: po pierwsze usunięcie przeciążenia własności ziemskiéj, jako też procederu i po drugie zniżenie nadmiernych dodatków do podatków komunalnych. Na te zarysy godzimy się najzupełniéj, wątpliwości, jakie mamy co do szczegółów, wyłuszczę w ciągu mego wykładu.

Główna wątpliwość odnosi się do środków, które zaproponowano w celu przeprowadzenia téj reformy. Z drugiéj strony reforma wnika tak głęboko w dotychczasowy system wyborczy, że bez przedłożenia nowéj ustawy wyborczéj nie możemy zdecydować się na przyjęcie odnośnie na odrzucenie tego projektu.

Poprzedni mówca zaznaczył, że kwestya podatkowa jest przedewszystkiem *kwestyą siły*. Jabym powiedział, że kwestya podatkowa jest oprócz tego przedewszystkiem *kwestyą żołądka*, i dla tego nie można się tu, jak skąd inąd powiedziano, kierować subjektywnem uczuciem, lecz trzeba badać, o ile stan rzeczy, stósunki i okoliczności przemawiają za tem, lub przeciwko temu.

Nasze przychylne stanowisko polega na tem, że ta reforma uwalnia przedewszystkiem nasz system podatkowy od członków, które się nie dają pogodzić ze sprawiedliwem i równem uwzględnieniem podatkujących, powtóre na tem, że przy przekazaniu podatków realnych komunie, ta ostatnia zdobędzie sobie odpowiednie i dostateczne źródło podatkowe, za pomocą którego może potem przeprowadzić lepszy sposób opodatkowania w obrębie gmin. Mówią atoli, że jest rzeczą niezwykłą, iż *za jednym zamachem* podatki realne wyrzuca się z systemu podatków państwowych, i twierdzą nawet, że w tém tkwi niebezpieczeństwo dla finansów państwowych. Przypatrzmy się téj rzeczy dokładniéj. Przed piętnastu laty rzucił dawniejszy kanclerz, książę Bismarck, dziwne słowo w jednéj z swoich mów, która może więcéj lub mniéj odnosić się miała do pytania, co się w przyszłości stać ma z podatkami realnemi. Wtedy wspomniał książę Bismarck w swéj mowie, że bezpośrednie podatki z wyjątkiem podatku dochodowego — a więc nasze podatki realne — uważa tylko za twardy i nieudolny wybieg państwa: i że chętnieby te bezpośrednie podatki, „razem z ich nędzą“ przekazał miastom. Tak mniéj więcéj mówił książę ekskanclerz. Częściowo rzecz się potwierdziła, gdy bowiem patrzymy na powstanie obecnego podatku gruntowego, natenczas widzimy również, że właśnie ten podatek pojmowano jako *nieudolny wybieg*. Przy obradach nad tą ustawą w roku 1861 oświadczył się bowiem rząd mniéj więcéj w następujących słowach: niczego innego uczynić nie można; podatek osobowy jest podwyższony, podatek procederowy podwyższa się; nie pozostaje przeto nic innego, jeżeli się ma przeprowadzic organizacyą wojskową, jak podwyższyć podatek gruntowy. Ale bądźcie spokojni kochani gospodarze, ten podatek wcale wam nie zaciąży. Otóż, Mości Panowie! nie można się dziwić temu pojęciu ze strony rządu, gdy się rozważy, jak mało jeszcze wówczas rozwinięte było nasze życie przemysłowe, a dodatek, który wówczas dołączył rząd: „właśnie własność gruntowa jest żywiołem zdolnym do podatkowania“, przypomina, że jeszcze nie zniesiono dawniejszego warkocza fizyokratycznéj szkoły, wedle któréj jedynie własność gruntowa tworzy dla państwa odpowiedni, właściwy przedmiot opodatkowania. Jak ciężko atoli zaprowadzenie obecnego podatku gruntowego dotknęło niektóre prowincye, to mogę Panom wykazać najlepiéj na Prusach Zachodnich. Prusy Zachodnie miały z roku 1787 królewskie przyrzeczenie w tak zwanym akcie asekuracyi, że ustanowione w roku 1773 podatki gruntowe, nigdy nie zostaną podwyższone. W skutek uchwały sejmu z r. 1861 zostały Prusy Zach. w podatkach gruntowych podwyższone o 90—100%, — zupełnie dokładnie nie da się to obliczyć, ponieważ po r. 1773 zaszły różne inne uregulowania co do rozgraniczenia Prus Zachodnich. Jeżeli atoli w r. 1871 mógł istnieć powód przypisywania własności gruntowéj większéj siły podatkowéj, to jednak przebieg lat następnych dowiódł, że owo przypuszczenie nie miało podstawy. Od owego czasu rozwinął się nadzwyczajnie ruch procederowy, a przemysł doszedł do wysokiego rozkwitu, podczas kiedy własność gruntowa wskutek nowego podatku i coraz większych wydatków na państwo, prowincyą, powiat i gminę coraz większe ponosić musiała koszta, tak że jéj siła podatkowa coraz bardziéj niknęła, a obdłużenie coraz większe przybierało rozmiary. Obecnie niestety do tego doszło, że na gruntach ciąży, jak to wykazał p. minister finansów, 17 miliardów długu. Wobec przemysłu, wobec większego rzemiosła, wobec kapitału jest dziś własność gruntowa mizerną biedaczką. Wobec licznych skarg i zażaleń na podwójne opodatkowanie ze strony własności gruntowéj — rząd nie pozostał bynajmniéj głuchym; atoli wszystko zostało tak, jak było, ponieważ brakło potrzebnych środków do zaradzenia złemu. Pierwsza urzędowa wzmianka o przekazaniu podatku gruntowego i budynkowego związkom komunalnym znajduje się w r. 1878 we wotum ministerstwa finansów. Podatek gruntowy sam nazwany tam jest gniotącym i niesprawiedliwym, a jako cel przedstawione jest jego obniżenie. Stósownie do tego przedłożono téż potém w roku 1880 projekt dotyczący przekazania połowy kwoty tych podatków, ale nie przyszedł do skutku. Od roku 1880 coraz częściéj rozbierano kwestyą zniesienia względnie zniżenia tego podatku, i o ile rano, jak się zdawało, coraz bardziéj tego przekonania, naprzód, że obciążenie własności gruntowéj jest niesprawiedliwe, powtóre, że podwójne opodatkowanie jest dla niéj po prostu nieznośne, i po trzecie, że tu musi nastąpić naprawa. Mości Panowie! nie przesadzam, gdy twierdzę, że ten postulat stał się po prostu dogmatem prawie wszystkich stronnictw. Nie można było wprawdzie wtenczas mówić o całkowitem opuszczeniu, gdyż, jak powiedziano, zkąd było brać środki na to. Dalszy przebieg kwestyi podatku gruntowego podaje memoryał.

Jeżeli się nie mylę, to w r. 1875 wypowiedział znany b. członek téj Izby, p. Leuthe, zdanie, że spór o zniesienie podatku gruntowego może wtenczas dopiero w sposób zadowalający być rozwiązany, gdy w całem ustawodawstwie podatkowem Prus przeprowadzona zostanie jak najściślejsza sprawiedliwość. Otóż, M. P., zdaje mi się, że na drodze przeprowadzenia téj zasady uczyniono krok pierwszy, wydając ustawę o podatku dochodowym. Było więc też tego naturalnem następstwem, że w § 82 ustawy oznaczono, iż nadwyżki użyte być mają na przeprowadzenie usunięcia odnośnie przekazania podatków gruntowego i budynkowego. Całą sumę poruszono obecnie po raz pierwszy, ponieważ suponowano, że zwyżki z podatku dochodowego dały dostateczne fundusze do uregulowania téj sprawy.

Powody obecnego projektu są zatem w części zewnętrznéj, częścią wewnętrznéj natury. Pierwszym powodem do tego jest § 82 ustawy o podatku dochodowym, a dalszym jest doprowadzenie do końca dawniéj już na wszystkie strony wentylowanéj kwestyi o usunięciu podatku gruntowego. *Nowém* jest w projekcie tym tylko to, że tu obok podatku gruntowego i budynkowego zalecone są do zniesienia i podatek procederowy, oraz podatek górniczy. Pod logicznym

względem łączą się zupełnie ostatnie dwa podatki z poprzedniemi. Albowiem jeżeli powiemy, iż na polu państwowego opodatkowania ma być zasadą produktywność, natenczas należy naturalnie usunąć wszystko to, gdzie nie na osoby, lecz na rzecz samą nakłada się podatek. Prawda, że usiłowano podatek procederowy włączyć do § 82 podatku dochodowego, atoli to się nie udało. Mimo to istnieją ważne powody, dozwalające wszystkie trzy podatki, gruntowy, budynkowy i procederowy, złączyć w jednę kategoryą, ale podatek górniczy da się trudno głównie z powodów, które poprzedni mówca wyłuszczył, pociągnąć pod ten sam szemat ze stanowiska, dla trzech innych miarodawczego.

Ale słyszymy, że projekt zawiera punkt niebezpieczny, że zamiast *przekazania*, proponuje *opuszczenie*.

(Dokończenie nastąpi).

Głosy prasy niemieckiéj o mowie hr. Capriviego.

„Tageblatt“ berliński zapisując swe uwagi o mowie kanclerza przy przedłożeniu projektu wojskowego stwierdza nasamprzód, iż mowa była długa, ale nie wielka. Mimo to podnosi liberalny organ dodatnie strony tego przemówienia. Chwali w pierwszym rzędzie szczerość mowy i podoba mu się to, że kanclerz mówił otwarcie, iż projekt nie został przedłożony *ad hoc*, że nie istnieje naglące niebezpieczeństwo wojny, że żyjemy w pokoju, że żaden rząd dotychczas nie utrudniał utrzymania tego pokoju.

„Tageblatt“ chwali daléj szlachetność kanclerza w jego wystąpieniu wobec ks. Bismarcka, który go przecież obrzucał szyderstwem, nazywał go trupierem, a dla odmiany także podoficerem, który pachnie niebieskiem suknem i koszarami. Ilekroć kanclerz mówił o swym podrzedniku, odzywał się zawsze spokojnie i bez zawiści. W sprawie emskiéj depeszy bronił Bismarcka przeciw Bismarckowi samemu. Z aktów starał się wykazać, że owa depesza nie została sfałszowaną.

W skreśleniu położenia wewnętrznego — stwierdza „Tageblatt“ — miał kanclerz trudności do pokonania. Nie chciał obniżać znaczenia trójprzymierza, a jednak musiał twierdzić, że siła zbrojna, jaką to trójprzymierze zdoła wyprowadzić na pole walki, nie dorosła nieprzyjacielskiéj. Musiał on daléj unikać wszystkiego, coby mogło w jakibądź sposób zaostrzyć przeciwieństwo wobec Francyi i Rosyi i podrażnić wrażliwe umysły nad Newą i Sekwaną, a mimo to chciał wskazać, że niebezpieczeństwo grozi z tamtéj strony. Aby tę rzecz uczynić możliwą, przedstawił cara w przeciwieństwie do Rosyan, stwierdzając, iż car jest pełen wspaniałomyślności, że wśród ludu rosyjskiego natomiast panuje rozgoryczenie wobec Niemców, które prędzéj czy później może wybuchnąć z gwałtownością elementarną. Uprzejme słowa, które wypowiedział kanclerz w stronę Petersburga, nie omieszkają wywołać tam dobrego wrażenia. Związku między Francyą a Rosyą nie przedstawił hr. Caprivi jako zbyt silnego, w razie atoli, gdyby uderzyła Francya, która chce być zaczepną i żąda rewizyi mapy europejskiéj, miałaby Rosya po swéj stronie.

Na przypadek takiéj wojny na dwóch frontach — pisze „Tageblatt“ — chce rząd urządzić siłę zbrojną. Teraz ma przyszłość Niemiec zależeć od tego, czy nowy projekt znajdzie większość lub nie. Rząd żąda wielkiego pomnożenia wojska jako kompensaty za dwuletnią służbę, która ma być dla wszystkich wojsk pieszych, a więc z wykluczeniem kawaleryi i artyleryi konnéj, przyznaną faktycznie — ale niestety nie prawnie — stale i bez wszelkich ubocznych celów. Bez téj kompensaty uważa hr. Caprivi skróconą służbę wojskową za niemożliwą. „Tagebl.“ stwierdza, że przyczyny, podawane przez hr. Capriviego, przytaczano przy każdéj ustawie wojskowéj. Nowy projekt potrzebuje innych przyczyn a tych braknie tutaj. Dawniejszy minister wojny Verdy chciał przeprowadzić reformę stopniowo, Caprivi chce jéj dokonać jednym zamachem. Ks. Bismarck, przed którym połowa ludu korzyła się w prochu, uważa projekt za niepotrzebny. Któż tutaj ma słuszność? Powaga występuje przeciw powadze, obywatelowi państwa przeto nie pozostaje nic innego, jak kierować się własną głową. Obecny rząd może mieć niejedno pochwały godne, ale nie cieszy się opinią genialności i dla tego jego żądania wymagają szczególnie krytycznego zbadania.

Swoje uwagi nad mową kanclerza kończy „Tageblatt“ w następujący sposób:

„Jeszcze żadna ustawa wojskowa nie napotkała na tak wielką niechęć, jak obecna, Caprivi nie może się spodziewać, aby mógł przeprowadzić żądania w całéj wysokości. Istnieją tylko dwie możliwości: albo projekt zostanie znacznie ograniczony, albo upadnie. A jeżeli upadnie, natenczas parlament zostanie rozwiązany i stronnictwa znajdą się wobec gwałtownych walk. Rezultatem tych walk atoli może być tylko opozycya i jeżeli rząd będzie obstawał przy swem stanowisku, będziemy mieli zatarg. W ręku ministerstwa spoczywa możność odwrócenia tych wstrząśnień od naszego życia publicznego, potrzebuje tylko przystać na prawną dwuletnią służbę wojskową i poprzestać na pomnożeniu rocznego kontyngentu rekrutów, które jest możliwem bez podwyższenia liczby wojsk liniowych. Jeżeli na to się nie zgodzi, lecz obstawać będzie przy tem, aby wziąć wszystko, lub nic, to ozuacza to walkę z przedstawicielami ludu. Wolnomyślni z odwagą spoglądają w przyszłość. Znają oni tajniki zwycięztwa, które polegają na tem, aby się nie pozwolić zaskoczyć.“

„National Ztg.“ podnosi mianowicie tę część mowy kanclerza, która się zajmuje sprawą emskiéj depeszy i z szczególnem zadowoleniem stwierdza świetną rehabilitacyą Bismarcka. W reszcie mowy, jak zaznacza to pismo, wiele było rzeczy niepotrzebnych. Myśl, że Niemcy nie chcą prowadzić wojny prewencyjnéj, rozprowadził kanclerz z niepotrzebną rozciągłością. Musiał on wygłosić teraz coś przeciwnego od tego, co powiedział na ostatniéj sesyi w celu zwalczenia bacylu zaniepokojenia. Daleko sięgające wywody odnośnie do Francyi i Rosyi sprawiały, dla tego, że kanclerz powtarzał je już dawniéj — wedle „Nat. Ztg.“ — niepożądane wrażenie. Obraz, który hrabia Caprivi odmalował, skreślił Bismarck równie trafnie w swéj mowie z 6 lutego 1888 r. jednem jedynem słowem: *saigner blanc*. Mowa kanclerza zresztą nie zdołała usunąć wątpliwości wobec projektu.

„Voss. Ztg.“ konstatuje, że kanclerz nie rozwinął ani jednéj nowéj myśli i twierdzi, że mógł to samo powiedzieć przed 5 lub 10 laty. Zbyt pokojowo nie mogła brzmieć mowa, mająca na celu przeprowadzenie ustawy wojskowéj, ale bacyl zaniepokojenia, który posiał hrabia Caprivi, nie znajdzie podatnego gruntu. Zresztą wywody „Voss. Ztg.“ zgadzają się z poglądami berlińskiego „Tageblattu.“

„Kreuz Ztg.“ wyraża na wstępie przekonanie, że gorące i patryotyczne słowa, któremi kanclerz zakończył swoję blizko dwugodzinną mowę i w których przedłożył grozę i następstwa nieszczęśliwéj wojny w dzisiejszem położeniu Niemiec, rozpoczętéj z niedostateczną siłą zbrojną, z pewnością znalazły już odgłos w sercach deputowanych a konserwatyści są, jak zwykle, pierwszymi, u których taki głos zawsze znajduje posłuchanie. Jeżeli konserwatyści nie okazali zwykłéj radości, to nie pochodziło to — jak zapewnia „Kreuz Ztg.“ — z braku gotowości do ofiar, lecz ztąd, że do osiągnięcia celu mają prowadzić nowe drogi, a konserwatyści woleliby iść daléj w rozpoczętym pomyślnie kierunku.

Jakkolwiek kanclerz nie dał nowego poglądu na stosunki zagraniczne, to jednakże organ konserwatywny stwierdza, iż przedstawienie ogólnych stosunków nie było bez interesu, tem więcéj, że przy kreśleniu drażliwego usposobienia francuzkiego kanclerz skorzystał z pewnością ku ogólnemu zadowoleniu, z sposobności, aby sprostować podania, nawiązywane do emskiéj depeszy, które znalazły drogę w prasie. W puch się rozwiało widmo sfałszowanéj depeszy i w blasku nowéj chwały stanął stary cesarz bohaterski.

Drugim ważnym momentem w mowie kanclerza było, wedle „Kreuz Ztg.“, stwierdzenie nieprzychylności opinii publicznéj w Rosyi, jako niebezpieczeństwa dla pokoju świata. — Przez przedstawienie sił wojennych gdzieindziéj starał się mówca. nie hołdując, jak sam mówił, *à la rage des nombres*, dowieść, że wzmocnienie siły zbrojnéj jest konieczne. Jak tego wzmocnienia należy dokonać, to mógł kanclerz naturalnie naszkicować tylko w grubych zarysach. Nowego nie mógł on nic pod tym względem powiedzieć. Główny nacisk zdawał się kanclerz kłaść na odmłodzenie wojska. Dwie rzeczy w mowie kanclerza napełniają organ konserwatywny zadowoleniem, najprzód wykazanie, iż jednoroczny termin uchwalania jest dla rządów związkowych niemożliwym do przyjęcia i że o zmianie konstytucyi, celem prawnego zaprowadzenia dwuletniéj służby nie ma mowy.

W końcu zauważa „Kreuz Ztg.“, że „ponieważ mowa nie mieściła żadnych niespodzianek i niejedno wyraziła tylko w napomknieniach co do poważnego położenia obecnéj chwili, których niejeden może nie zrozumiał, została przeto przyjęta bez zapału i wzruszenia, lecz z życzliwością, z jaką w Izbie w ogóle występują wobec kanclerza.“

Sprawy węgierskie.

Wiedeń, 23 listopada.

(℠) W sposób nader charakterystyczny działacze *rosyjscy* wyzyskują przesilenie gabinetowe we Węgrzech. I tak jeden z głównych organów panslawizmu „Syn Otieczestwa“ przewiduje, że wskutek najnowszego zwrotu we Węgrzech i mianowanie gabinetu Wekerlego stósunki pomiędzy cesarzem Franciszkiem Józefem a stolicą apostolską znacznie się pogorszą. Dyplomacya rosyjska mogłaby bardzo łatwo wyzyskać te stósunki, „gdyby się odznaczała delikatnym zmysłem dla interesów Rosyi i *Słowian zachodnich, w których powinna widzieć najgłówniejszych sprzymierzeńców w przyszłéj walce z ligą potrójną.*“ Daléj „Syn Otieczestwa“ sądzi, że wobec naprężenia pomiędzy dworem wiedeńskim a stolicą apostolską dyplomacyi rosyjskiéj uda się skłonić Ojca św. do udzielenia Słowianom katolickim liturgii słowiańskiéj w miejsce łacińskiéj i dodaje: w ten sposób upadłaby główna przeszkoda względem zbliżenia się *szczepów słowiańskich do prawosławnéj Rosyi*, a Papież za pomocą téj „reformy“, za którą przemawia Biskup Strossmayer, mógłby *jedności monarchii habsburskiéj* i hegemonii niemiecko-madziarskiéj zadać ranę śmiertelną.“

Niechaj te szczere wyznania organu panslawistycznego będą ostrzeżeniem dla patryotów węgierskich, choćby protestantów i liberałów! Niechaj się zastanowią nad tem, czy walka rozpoczęta w imię teoryi liberalnych, jak śluby cywilne, może wzmacniać pozycye królestwa węgierskiego, a raczéj nie osłabi pożądanego wpływu na politykę zagraniczną monarchii habsburskiéj?

Zresztą jest to cyniczna insynuacya organu moskiewskiego, aby Ojciec święty w takich sprawach mógł ulegać podszeptom — dyplomacyi rosyjskiéj! „Syn Otieczestwa“ nie ma téż żadnego wyobrażenia o rzeczywistych stósunkach wyznaniowych w Austro-Węgrzech. Ze Biskup Strossmayer od dawna przemawia za wprowadzeniem liturgii słowiańskiéj“, jest powszechnie wiadomą rzeczą. Domaga on się téj reformy przedewszystkiem dla *Chorwatów*. Prowincya ta liczy 2,200,000 mieszkańców. Z tych 1,200,000 Chorwatów należy do Kościoła katolickiego, milion Serbów do prawosławnego. Atoli w kwestyach kościelnych Chorwacya posiada zupełną autonomią. Wydziałem oświecenia i wyznań zawiaduje samodzielnie jeden z 3 szefów sekcyi bana, a posłowie chorwaccy w sejmie węgierskim *nie biorą udziału* w rozprawach i głosowaniach w sprawach, należących do wydziału ministra oświecenia. To téż kwestya obdarzenia Chorwatów liturgią „słowiańską“ nie pozostaje w żadnym związku z zatargami kościelnemi we właściwych Węgrzech.

Właściwe Węgry (bez Chorwacyi) liczą 15 milionów 250,000 mieszkańców. Z tych 9⅛ miliona należy do wyznania katolickiego, i to: 7,800,000 do wyznania rzymsko-katolickiego, około 1,600,000 do grecko-katolickiego. Do wyznania rzymsko-katolickiego należy blizko 6 milionów Madziarów, daléj część Słowaków i Niemców. Madziarom i Niemcom katolickim trudno nadawać liturgią „słowiańską“. Jako kandydaci do téj „reformy“ pozostawaliby więc tylko katoliccy Słowacy (około miliona, bo druga ich połowa należy do wyznania protestanckiego). Co zaś dotyczy wyznawców Kościoła grecko-katolickiego — głównie część Rumunów i Rusini w północno-wschodnich komitatach — ci i tak mają swoją liturgią „słowiańską“ względnie rumuńską. Tak więc wrzekoma „reforma“, zalecana przez księdza Strosmayera, o ile chodzi o właściwe Węgry, mogłaby być zastósowana jedynie do mniéj więcéj miliona Słowaków.

Zaznaczmy przy téj sposobności, że dwa wyznania *protestanckie* w Węgrzech liczą 3½ miliona wyznawców (Madziarzy, Słowacy i Niemcy siedmiogrodzcy); *prawosławne* 1,000 000 (Serbowie i część Rumunów); *żydowskie* 700,000. Jeżeli zaś istotnie wybuchnie w Węgrzech walka „kultury“, natenczas toczyć się będzie niemal wyłącznie *pomiędzy samymi Madziarami*; garstka Słowaków katolickich nie wzmocni znacznie katolickiego obozu madziarskiego, ale też antykatolicki obóz madziarski nie dozna wielkiéj pomocy ze strony prawosławnych Rumunów i Serbów; fanatyzmem protestanckim odznaczają się tylko Słowacy i Niemcy siedmiogrodzcy; fanatyzmem „liberalnym“ — żydzi.

Powróćmy jednak jeszcze do spekulacyi rosyjskich. Jedną ich stronę przedstawia wspomniany artykuł „Syna Otieczestwa“. Ale w dziennikach rosyjskich zaznaczają się jeszcze inne kombinacye. Według jednych nowy zwrot w Węgrzech zmusi dwór wiedeński odwrócić się od Węgrów i szukać oparcia — u Rosyi! Według drugiéj przeciwnie Madziarzy, zrażeni oporem dworu przeciwko „reformom“ liberalnym, zbliżą się do.... Rosyi. A więc tak czy tak, przy tym ogniu Moskwa upiecze swe kasztany!

Wprawdzie w tych rachubach rosyjskich jest dużo tatarskiéj naiwności. Bądź co bądź, to pewna, że zakłócenie przyjaznego stósunku pomiędzy cesarzem a Węgrami zgotowałoby największą radość wszystkim wrogom monarchii, a tem samem wszystkim wrogom narodu madziarskiego. Dla tego też zawsze jeszcze trudno nam przypuścić, aby Madziarzy, obdarzeni całkiem niepospolitym zmysłem politycznym, zechcieli istotnie gwoli oderwanym teoryom nibyto liberalnym, dopuścić się polityki istnie samobójczéj!

Sprawy sejmowe.

Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 24 listopada.

(8 posiedzenie.)

Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia stały pierwsze obrady nad projektem do ustawy o podatku uzupełniającym.

Dep. *Humann* (centr.) godząc się w ogóle na reformę podatkową, wyraża wobec podatku od majątku niektóre wielkie wątpliwości. Szacowanie majątku wedle wartości kupna przynosi ujmę drobnéj własności, która dzisiaj stósunkowo ma wyższą wartość kupna, aniżeli wielka własność.

Dep. *Hoeppner* (kons.) pochwala podatek od majątku, ponieważ za pomocą podatku dochodowego niepodobna objąć wszystkich rodzai majątku. Jestto psychologiczną potrzebą, aby nie popuszczać ludzi, którzy jak n. p. handlarze zboża, żyją jak książęta, dla tego tylko, iż im przez 2 lata nie można było wykazać zysku. Co do formy podatku od majątku rozchodzą się zdania w stronnictwie mówcy.

Dep. *Boettinger* (nar. lib.) bardzo stanowczo oświadcza się przeciw projektowi, wyrażając obawę, że nowy projekt wypędzi wielkich kapitalistów z Prus. Mówca przytacza przykłady, że podobny skutek miała już ustawa o podatku dochodowym.

Dep. *Broemel* (wolnom.) stwierdza, iż stronnictwo jego całkiem inaczéj przedstawiało sobie reformę podatkową i przytoczywszy wiele wątpliwości wobec téj reformy, wyraża nadzieję, iż rząd zaniecha planu przeprowadzenia reformy w całości i przynajmniéj cofnie podatek od majątku.

Minister skarbu dr. *Miquel* odpowiadając na zarzuty, wyraża przekonanie, że chwilowe usposobienie nie wpłynie na ustawodawstwo i prosi, aby projekt zbadane objektywnie, wedle wewnętrznéj jego wartości.

Wedle deputowanego *Eynerna* (nar. lib.) zawiera projekt od pierwszego do ostatniego paragrafu drażnięce przepisy i oświadcza, że w przedłożonéj formie jest on niemożliwym do przyjęcia.

Dep. *Brandenburg* (centr.) oświadcza się w imieniu pewnéj części swego stronnictwa przeciw projektowi, tak samo powstaje przeciw podatkowi od majątku deputowany *Meyer* (wolnom.), który sądzi, że minister dla tego zaproponował ten podatek, ponieważ spodziewał się, że przy pomocy nowego podatku łatwiéj coś ułowi.

Dep. *Gerlich* (wolnokons.) przemawia tylko we własnem imieniu przeciw podatkowi.

Minister *Miquel* zaznacza, że z jednéj strony zarzucają reformie, iż sprzyja rolnikom, z innéj, że faworyzuje miasta, jedni twierdzą, że minister obciąża wielkie majątki, drudzy, że jest zanadto plutokratyczny. Wobec tego nie pozostaje mu nic innego, jak patrzeć na to wszystko z uśmiechem.

Jutro o godzinie 11 (ustawa o podatkach komunalnych).

Koniec o godz. 3¼.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 24 listopada.

(3 posiedzenie.)

W parlamencie obradowano dziś nad interpelacyą dep. *dr. Petri*, odnoszącą się do używania broni palnéj ze strony posterunków. Interpelant przytoczył znany wypadek z posterunkiem w Strassburgu i zapytał, czy rząd przedsięwziął jakie zmiany odnośnych przepisów, aby odwrócić niebezpieczeństwo życia, wynikające dla mieszkańców z używania broni palnéj przez żołnierzy na posterunku.

Minister *Kaltenborn* odpowiedział, że przytoczone przez mówcę zdarzenie nie wywołało zmiany przepisów i oświadczył, iż obrady nad tym przedmiotem jeszcze nie są ukończone. Administracya wojskowa będzie się atoli starała ograniczyć liczbę posterunków wojskowych, o ile to będzie możliwem, zresztą wydano już rozporządzenie, aby posterunków na ożywionych ulicach nie zaopatrywać w amunicyą.

Dep. *Singer* (soc. dem.) przypomniał głośne zajście z Lübkiem i żądał stanowczego zakazu używania broni palnéj.

Sekr. stanu *Bötticher* odpowiedział, iż tak absolutny zakaz nie byłby uzasadniony.

Dep. *Gröber* (centr.) uważa przyrzeczenie ministra wojny za godne uznania, lecz za niedostateczne. Nietylko na ożywionych ulicach, lecz wogóle należy zakazać używania posterunkom broni palnéj. Główną rzeczą jest, aby żołnierze na posterunku nie strzelali do uciekających.

Dep. *Eberty* (woln.) przyłączył się do tych wywodów, gdy tymczasem dep. *Hartmann* (kons.) brał stronę ministra wojny.

Dalszy ciąg obrad zajęły drobniejsze projekty, między innemi projekt, odnoszący się do zastósowania zwolnienia od cła za dowóz do Niemiec także do państw nie uprzywilejowanych w traktatach. Ponieważ odnośne pełnomocnictwo rządu kończy się z dniem 1 grudnia, przeto o godz. 5 wyznaczono jedno jeszcze posiedzenie, na którem przyjęto projekt w trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie *30 listopada* tj. *w przyszłą środę*,

Koniec o godz. 5½.

KORESPONDENCYE.

Inowrocław, 24 listopada.

(Wizyta Najprzew. ks. Arcypasterza.)

(X. L.) W ubiegły wtorek zaszczycił Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz miasto nasze obecnością swoją. Przybył w celu zoryentowania się na miejscu w kwestyi budowania nowego kościoła. Od dwudziestu blizko lat stolica Kujaw nie przyjmowała w mury swe dostojnego przedstawiciela najwyższéj władzy duchownéj. Nie dziw, że zapowiedziany dzień przyjazdu był dniem najżywszéj radości i wesela dla całéj parafii. — Przyjęty na dworcu przez księdza Prałata Ponińskiego, dziekana inowrocławskiego, który na czele trzech dziekanów kujawskich, miejscowego duchowieństwa i sąsiednich kapłanów w krótkich i serdecznych powitał Go słował, udał się Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz w towarzystwie księdza kanonika Kubowicza, księdza proboszcza Kompfa wprost do kościoła, konwojonywany przez dziewięćdziesięciu i ośmiu jeźdźców kujawskich. Mimo dnia powszedniego kościół, cmentarz i ulice zapełnione były tłumami wiernych.

Po przemowie p. Grossmanna, przewodniczącego dozoru, zabrał w kościele głos czcigodny ksiądz proboszcz Kompf, aby dać wyraz serdecznéj radości w swojem i parafii imieniu, że wolno mu Najdostojniejszego Zwierzchnika w swoim powitać kościele. W odpowiedzi na to przemówienie zaznaczył Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz, że świadomym będąc trudnych warunków, w jakich znajduje się parafia inowrocławska, cieszy się, że mógł powierzyć zarząd i duszpasterstwo w ręce kapłana tak wypróbowanéj wierności dla Kościoła i gorliwości w pracy parafialnéj.

Pomodliwszy się przed Najświętszym Sakramentem, udzielił Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz błogosławieństwa ludowi i udał się, prowadzony szpalerem wszystkich bractw i towarzystw miejscowych, wśród radosnych okrzyków, na miejsce ruiny Panny Maryi, a po jéj zwiedzeniu na probostwo, dokąd na naradę zwołany został dozór kościelny i gdzie ze złożeniem swego uszanowania przybyli przedstawiciele władz świeckich. — Kwestya ruiny, sprawiająca parafii tyle kłopotu, rozwiązaną będzie w myśl Najprzewielebniejszego księdza Arcypasterza w ten sposób, że kościół stanie na starém miejscu, a ruina, o ile się to da, zużytkowaną będzie na presbyteryum.

Po śniadaniu na probostwie, w którém brało udział przeszło dwadzieścia osób duchownych i świeckich, odprowadzono w towarzystwie jeźdźców Najprzewielebniejszego księdza Arcypasterza na dworzec, zkąd południowym pociągiem wśród bezustannych okrzyków udał się do Pelplina.

Pobyt Najdostojniejszego Gościa, aczkolwiek krótki, wielkie po sobie zostawił wrażenie i stanowi przedmiot ciągłych wspomnień nie tylko parafian, lecz i innowierców. Lud stęskniony był za swym Arcypasterzem; Jego przybycie jak ciepły jasny promyk z szarego jesiennego nieba rozproszyło adwentowy smutek duszy i dodało sercu otuchy i pociechy. Żal tylko, że zbyt krótko — lecz tęsknotę łagodzi nadzieja, że w przyszłym roku z okazyi misyi będziemy mieli szczęście powitać Najprzewielebniejszego księdza Arcypasterza, a powitać z lepszem, niż teraz przygotowaniem i z przynależną Mu okazałością.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 24 listopada. Z powodu lekkiego zaziębienia nakazali lekarze cesarzowi przez pewien czas ochraniać się. Cesarz znajduje się już na drodze polepszenia.

— *Do Rady związkowéj* nadszedł od kanclerza wniosek, aby przy najbliższem wybijaniu monety na rachunek banku Rzeszy wybito we wszystkich mennicach niemieckich koron za 30 milionów marek i aby powstałe ztąd koszta poniosła kasa Rzeszy, daléj, aby wybito sztuk jednofenygowych w wysokości blizko miliona marek.

— *Depp. Auer* i Tow. postawili w parlamencie wniosek, aby prosić kanclerza o zawieszenie postępowania karnego przeciw dep. Kunertowi na czas trwania sesyi.

— O *dyspozycyi* zadań sejmowych pisze jeden z parlamentarnych referentów, że bezpośrednio po ukończeniu pierwszych obrad nad projektami podatkowemi przystąpi Izba do ustanowienia komisyi. Ogólne panuje żądanie, aby wybrać jednę tylko komisyą, która się zbierze natychmiast, naposie dzenia podczas kiedy plenum prawdopodobnie 8grudnia już rozpocznie wakacye. Ponieważ w czasie pomiędzy ukończeniem pierwszego czytania a wakacyami mógłby powstać brak materyału do obrad, przeto w kołach deputowanych wyrażają życzenie, aby rząd przedłożył nowy jaki projekt, któryby można załatwić przed wakacyami w pierwszem przynajmniéj czytaniu.

— *Na wyraźne życzenie* cara podobno powołano jenerała Werdera na stanowisko ambasadora niemieckiego w Petersburgu.

— *W przyszłą środę* mają się rozpocząć w parlamencie obrady nad etatem, poczem dopiero rozpocznie się pierwsze czytanie projektu wojskowego.

— *Wedle* informacyi „Natlib. Corr.“, nadejdzie projekt, dotyczący reformy wyborczéj dopiero po Nowym Roku do sejmu.

— *Deputowany Rintelen* przedłożył wniosek, dotyczący wynagradzania niewinnie skazanych.

— *Siła wojska* liniowego w Niemczech — jak się dowiadujemy z motywów ustawy wojskowéj — ma zostać pomnożoną: *w piechocie* o 173 czwartych batalionów — przy każdym pułku jeden — o dwóch kompaniach (133 pruskich, 20 bawarskich, 12 saskich i 8 wyrtem.), w *konnicy* o 1 pułk z 3 szwadronami (Bawarya), 9 szwadronów rezerwy (8 pruskich 1 saski); *w konnéj artyleryi polnéj* o 20 sztabów oddziałowych (16 pruskich, 2 baw. 1 saski, 1 wyrt.); oprócz tego o 1 sztab oddziałowy i 3 baterye przy szkole strzelniczéj artyleryi polnéj (Prusy); *w artyleryi pieszéj* o 2 sztaby dla 5 i 6 inspekcyi artyleryi pieszéj; 3 sztaby pułkowe (Prusy); 6 batalionów (5 pruskich 1 bawarski), 1 kompanią (saski), nadto o 1 sztab batalionowy i 1 kompanią przy szkole strzelniczéj dla artyleryi pieszéj (Prusy); u *pionierów* o 3 dowódzców pionierów I, XV i XVI korpusu — dowódzców pułkowych — z usunięciem 2 inspektorów fortecznych; 3 bataliony (Prusy), 1 sztab batalionowy i 1 komp. (Baw.); 2 komp. (Saksonia); u *wojska kolejowego* o 1 sztab pułkowy (Prusy), 2 sztaby batalionowe (Prusy), 9 kompanii (7 prus., 1 bawarska, 1 saska); u *trenów* o 1 kompanią (Prusy), 17 oddziałów zaprzęgowych dla artyleryi pieszéj (14 pruskich, 2 bawarskie, 1 saski).

— *W środę* nadeszły trzy jeszcze projekta do parlamentu: o wychodztwie, o zmianie przepisów, dotyczących funduszu inwalidów i t. zw. lex Heinze, projekt odnoszący się do zwalczania niemoralności.

— *W Homburgu* umarł były prezes policyi w Berlinie, Madai, znany w W. Ks. Poznańskiem z czasów, kiedy był landratem w Kościanie i w roku 1863/64 komisarzem śledczym na W. Ks. Poznańskie.

Cholera.

Komisarz państwowy dla obwodu Wisły w sprawie zapobiegania cholerze, naczelny prezes Gossler, roztelegrafował do pism niemieckich wiadomość następującą:

„*Gdańsk*, 23 listopada, 8 wieczorem.

W Kijewie zachorowała znowu jedna osoba na cholerę.

W Małem Czystem zachorowało siedm osób w sposób podejrzany.

Kijewo zamknięte. Studnie i mleczarnia tamtejsza zamknięte.“

Nie możemy przemilczeć naszego ubolewania, — pisze „Gaz. Tor.“, że pan komisarz nie uznaje dotąd potrzeby komunikowania wiadomości tak ważnych i pismom polskim, właśnie gdy zaraza w polskich okolicach srożyć się poczyna. Naszem zdaniem zależy wiele na tem, aby ostrzeżenie takie rozszerzało się jak najszybciéj i jak najdaléj a zarazem i jak najgęściéj — słowem aby doszło każdego i przez każdego w zupełności zrozumianem było. Ludność polska potrzebuje zawiadomienia tego porówno z niemiecką. Ostrożność z jéj strony tak potrzebna i ważna dla zdrowotności kraju, jak ze strony innéj. I my Polacy bowiem jesteśmy ludźmi i jako tacy poddani chorobom na swoją, a może i innych zgubę.

W rzeczy saméj jest do nadmienienia, najpierw, że w powiecie chełmińskim są dwie wsie Kijewo: kościelna i szlachecka. Kijewo szlacheckie jest już obsadzone kolonistami niemieckimi przez komisyą kolonizacyjną. Tam też jest mleczarnia. Zdaje się przeto, że właśnie w tem rozkolonizowanem Kijewie sroży się cholera. Leży ono na wyżynie, na jakie 8 do 10 kilometrów od Wisły i nie ma z rzeką tą zgoła żadnéj bezpośredniéj ani częstéj komunikacyi. Położenie jego przecież w dole, woda zaskórna tuż pod wierzchem.

Małe Czyste leży jeszcze daléj od Wisły, na 12 do 15 kilometrów. Położenie jego suche i na pozór zdrowe. Wieś ta zamieszkana jest przez Szwabów, którymi Fryderyk II kolonizował dobra kościelne, biskupie i klasztorne wnet po pierwszym rozbiorze Polski.

Jakim sposobem tam zaraza się dostała, domyślić nam się trudno. Z Wisłą nie ma tam bliższéj komunikacyi.

Zwrócić przecież trzeba uwagę na okoliczność następującą. Szwabi zachowali dotąd zwyczaj obchodzenia właśnie w obecnéj porze roku swoich kiermaszy, po szwabsku „Kirbe.“ Bywają to sobie pohulanki, na których jada się wiele a pije jeszcze więcéj. Wtedy domy dla gości z wsi bliższych i dalszych otwarte. Należałoby przeto dochodzić, czy Kijewo i Czyste nie miały z téj okazyi gdzieś wspólnego punktu zetknięcia się i czy libacye wspólnie tam odbywane nie naosłabiały ludziom przyrządów trawienia a przytém nie rozniosły tego, co się zarazkiem cholerycznym zowie, który znowu mógł się w to wspólne miejsce dostać przez jakich gości i wiktuały z nizin nadwiślańskich.

W Kijewie, jak piszą do „Geselligera“, wystąpiła cholera w 5 rodzinach mieszkających przy stawie, z którego czerpią wodę. Lekarze stwierdzili obecnie, że w wodzie téj znajdują się zarazki cholerycze. Aby przeszkodzić czerpaniu wody ze stawu, nawrzucano do niego sieczki i ściółki oraz nasypano nie mało chlorku. Wszelkie osoby z domów cholerycznych, chorobą jeszcze nie dotknięte, przetransportowano do nowéj II szkoły, gdzie je codziennie lekarz rewiduje.

Buda-Peszt, 24 listopada. Przedwczoraj zachowało tu na cholerę 6 osób, umarła 1.

Petersburg, 24 listopada. Wedle biuletynu z ostatniego tygodnia, ustępuje cholera w miastach guberniach. Tylko gubernia podolska i kijowska stanowią wyjątek. W pierwszéj zachorowało od 9 do 18 b. m. 1033 osób, umarło 375, w drugiéj zachorowało od 14 do 20 b. m. 599 osób, umarło 168.

Towarzystwa i Spółki.

Kółka rolnicze włościańskie w powiecie Mogilnickim założy podpisany wice-patron w następujących miejscowościach:

1) W Trzemżalu u pana Palucha dnia 28 listopada o godzinie 2 po południu.

2) W Dusznie dnia 29 listopada o godzinie 10 po odprawionéj mszy św.

Szanowne duchowieństwo, pp. obywateli i gospodarzy z odnośnych parafii i wsi okolicznych prosi o liczny udział

Wicepatron na powiat Mogilnicki.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego na powiaty Czarnkowski i Wieleński odbędzie się w lokalu pana Łaszewskiego w Czarnkowie w czwartek dnia 1 grudnia r. b. o godzinie 3 po południu. O liczny udział prosi w imieniu Komitetu

X. Skąpski, sekretarz.

Walne zebranie Kółka rolniczego małych posiadłości zawiązanego w Głuszynie odbędzie się dnia 4 grudnia r. b. o godzinie 3 po południu u prezesa p. Sobieralskiego w Piotrowie, na które członków i nieczłonków z synami się zaprasza z tém nadmienieniem, iż członkowie powinni się z zaległemi składkami u rendanta Andrzeja Foltyna w Daszewicach przed czasem lub w dzień zebrania uiścić. W razie nieuiszczenia się z zaległych składek, będą takowe przez zaliczkę pocztową wedle § 6 ustaw ściągnięte. Członków tych, którzy zaliczki nie przyjmą, Kółko uważać będzie za dobrowolnie występujących, ponieważ przy założeniu Kółka wielu do Towarzystwa się zapisało, lecz z czasem bardzo mało takowych się na zebranie stawia i swe składki opłaca. Zarząd.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 25 listopada.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał właścicielowi dóbr rycerskich Seydlitzowi ze Środki w powiecie międzychodzkim order orła czerwonego czwartéj klasy.

---

* *Odebraliśmy* z prośbą o umieszczenie następujące pismo:

„*Srem,* 24 listopada 1892.

„Widząc, że sprawa wymianek poruszona w „Gońcu Wielkopolskim“ przybrała ton obrażający nie już mnie samego i kapłanów Sremskich, ale wogóle „księży“, których „Orędownik„ za „Gazetą Robotniczą“ nazywa już „szachrajami“, jestem zniewolony oświadczyć, co następuje:

„Od objęcia zarządu parafii Sremskiéj nie zmieniłem pod względem akcydensów niczego, lecz trzymam się zwyczajów moich poprzedników. Co do wymianek jest tutaj od dawien dawna zwyczaj, że wymienia się tylko imiona, rzadko nazwiska, od których się nie płaci. Za wymiankę roczną płaci się tu, jak w całéj archidyecezyi, zwykle 3 marki. Innéj procedury nie polecałem nikomu i nigdy. Księża tutejsi zapisywaniem wymianek zajmować się nie mogą, bo wszyscy trzéj w uroczystość Wszystkich Świętych i w dzień zaduszny od rana do wieczora pracować muszą w kościele. Z tego powodu muszą sobie co rok uprosić osoby cywilne do zapisywania wymianek. W tym roku jak i w zeszłym zapisywali je pp. A. i W. — O nieporozumieniu, jakie zaszło pomiędzy tymi panami a panią B. dowiedziałem się dopiero z „Gońca Wielkopolskiego“, nie przypisywałem mu jednak wielkiéj wagi, czując, że korespondentowi chodziło prawdopodobnie głównie o zaspokojenie niechęci, którą od dawna ku pp. A. i W. nosi w sercu, i któréj ukryć żadną miarą nie umie.

Gdy jednak korespondent Gończowy z nieporozumienia tego zrobił „ładny obrazek“, „Goniec“ zaś „sceny“, a „Orędownik“ za „Gazetą Robotniczą“ napada na „księży“ jako na „szachrajów“, zaprosiłem interesowaną panią B. celem wyjaśnienia i sprawdzenia rzeczy na dzień dzisiejszy uprzejmie do siebie. Pani B. niestety nie była łaskawą fatygować się sama, lecz przysłała swego męża, który oświadczył wyraźnie, że żona jego tego roku ani feniga więcéj nie zapłaciła jak po inne lata, chociaż tę samą co dawniéj liczbę dusz do wymianek podała.

Gdy mu zwróciłem uwagę na niesprawiedliwość i krzywdę, jaką sprawa ta w skutkach swoich wyrządza duchowieństwu, wyraził wcale nie dwuznacznie oburzenie swoje na korespondenta Gończowego i na prasę polską podkopującą w tak lekkomyślny sposób powagę duchowieństwa.

Tyle co do „scen“ z panią B.

O innych osobach, któreby się z powodu wymianek mogły czuć pokrzywdzonemi, a mianowicie o owéj legendowéj „kobiecie wiejskiéj“ nie mogę się pomimo ścisłego dochodzenia żadnym sposobem dowiedzieć. Może do wytropienia ich pomoże mi korespondent i imiona poda.

Przy téj sposobności zaznaczam, że pp. A. i W. za fatygę swoję żadnego nie odebrali wynagrodzenia, za co im publiczne wypowiadam uznanie, tem bardziéj, że uprzejma ich życzliwość naraziła ich na ciężkie a zupełnie nie zasłużone wyrzuty. Pani zaś B. byłaby lepiéj uczyniła, gdyby żale swe na postępowanie pp. A. i W. zamiast przed korespondentem była wynurzyła szczerze przedemną, a „Goniec“ mógł także poufnie audire et alteram partem, zanim tak smaczny kąsek podał do użytku pism socyalistycznych.

Ks. Drożdżyński,
proboszcz.“

* **Najprzew. ks. Arcybiskup** wyjechał wczoraj z Pelplina do Fromborku, w towarzystwie JW. księży kanoników dr. Kubowicza i Kwiatkowskiego.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę pierwszy występ gościnny p. E. Rygera, artysty teatru krakowskiego w tragedyi Szekspira „Otello“ w roli tytułowéj.

W niedzielę drugi występ gościnny p. Rygera w tragedyi Schillera „Zbójcy“ w roli Franciszka Moora.

We wtorek trzeci występ p. Rygera w dramacie Ibsena „Wróg ludu“. W dramacie tym, nigdy tu jeszcze nie granym, wystąpi w roli dr. Stockmana.

* **Towarzystwo** gimnastyczne „Sokół“ w Poznaniu urządza na cześć Adama Mickiewicza w niedzielę dnia 27 b. m. na sali p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18 wieczorek towarzyski połączony z koncertem wokalno-instrumentalnym. Program obchodu: 1) Odczyt. 2) Koncert kółka muzycznego „Sokolego“. 3) Śpiewy chórowe. 4) Deklamacye. 5) Żywy obraz. — Wstęp dla gości 50 fen., dla członków i ich familii po 20 fen. — Dochód przeznaczony na sprawienie instrumentów dla kółka muzycznego. Początek punktualnie o godzinie 7½ wieczorem.

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“
w Poznaniu.
B. Chrzanowski, prezes. A. Kosidowski, sekretarz.

* **Na cześć** pamięci Adama Mickiewicza urządza Towarzystwo Przemysłowe na św. Łazarzu w sobotę dnia 26 listopada na sali p. Waltra wieczorek muzyczny, przeplatany odczytem, deklamacyami i śpiewami ogólnemi. Na zakończenie żywy obraz. Początek punktualnie o godzinie ½9 wieczorem. Wstęp bezpłatny. Szanowną Publiczność św. Łazarza i okolicy prosimy licznem stawieniem się na ten obchód pamiątkowy poprzeć nasze usiłowania. Mamy przytém nadzieję, że mile spędzony wieczór za przybycie wynagrodzi.

Zarząd Towarzystwa Przemysłowego na św. Łazarzu.
Jan Czekaj, prezes. Jan Żurawski, sekretarz.

* **Wczorajsze** wybory w II klasie wypadły jak następuje: w I obwodzie wybrani zostali 157 głosami adwokat Kindler, profesor Kranz i właściciel fabryki Nazary Kantorowicz; — kandydaci nasi pp. Jasiński, Olyński i Mazurkiewicz otrzymali po 51 głosów. W II obwodzie wybrani zostali 114 głosami kupiec Schleyer, kapelusznik Ziegler i adwokat Jacobsohn; nasi kandydaci pp. dr. Dembiński, Augustyn Cichowicz i Dyonizy Oberfelt otrzymali po 35 głosów.

* **Ślub.** W kościele św. Marcina pobłogosławiony został wczoraj po południu związek małżeński pomiędzy panem Antonim Bederskim, drugim bibliotekarzem w bibliotece Raczyńskich, a panną Elżbietą Brzeską, córką Aleksego i Anieli Brzeskich z Poznania.

* **Rewizyi marek** zabezpieczenia na przypadek niezdolności do pracy lub na starość w mieście Poznaniu dokonają niebawem specyalni kontrolerzy — i to nie tylko po handlach, fabrykach itp., ale i po domach prywatnych, utrzymujących sługi. Zwracamy zwłaszcza uwagę na tę okoliczność, że i słudzy domowi zabezpieczyć się muszą. Nie zastósowanie się do odnośnych przepisów pociągnąć może za sobą karę aż do wysokości 300 marek.

* **Rewizyą** miar i wag w III rewirze policyjnym ukończono w środę. W ogóle. skonstatowano w rewirze tym 37 wykroczeń i skonfiskowano 98 ciężarków, 18 naczyń, 1 miarę i 2 wagi zwyczajne.

* **Zanotowano** znowu do kary trzech furmanów za nieodpowiednie oświetlenie wozów.

* **Ulepszenia** w komunikacyi kolejowéj Slązka i Księstwa z Prusami Zachodniemi i Wschodniemi mają niebawem nastąpić. Obecnie chcąc udać się do Gdańska i Królewca, oraz daléj do Eydkun i Petersburga, wyjeżdża się najlepiéj z Wrocławia o godzinie 7½ wieczorem i przechodzi w Krzyżu na pociąg pospieszny, odchodzący z Krzyża o godzinie 2 m. 36 w nocy. Tym sposobem przybywa się do Gdańska o godzinie 7 minut 20 rano, a do Królewca o godzinie 9 minut 29 rano. Otóż w przyszłości komunikacya będzie o tyle ulepszoną, że z Wrocławia będzie można dopiero o godzinie 11½ w nocy wyjechać i pociągiem tym daléj jechać około godziny 3 nocy na Inowrocław, Bydgoszcz i Tczew, przez co droga o wiele będzie skróconą.

* **Oborniki.** Sejmik powiatowy odbędzie się tu dnia 30 b. m.

* **Przyjmowanie** uczniów do seminaryów nauczycielskich w r. 1893, odbędzie się: w Paradyżu 20 marca, w Rawiczu 20 czerwca, w Koźminie 22 czerwca, w Bydgoszczy 22 marca i 18 września, w Kcyni 24 sierpnia.

* **Z powodu** spisu bydła w dniu 1 grudnia przełożone zostały jarmarki: w Buku i w Pleszewie na 7 grudnia, a w Osiecznie na dzień 15 grudnia. Zniesiony z powodu obawy przed cholerą jarmark w Pogorzeli, odbędzie się 10 stycznia 1893 r.

* **W Kobylinie** odbędą się w roku przyszłym kadencye sądowe w dniach: 3 i 4 lutego, 10 i 11 marca, 28 i 29 kwietnia, 26 i 27 maja, 7 i 8 lipca, 22 i 23 września, 3 i 4 listopada i 29 i 30 grudnia.

* **Komisarz** obwodowy Klug z Mikstatu przeniesiony został na 1 grudnia r. b. do Wrześni, a ekspektanci Eickstedt w Budzyniu i Schmeckel w Sośnie obejmą od tego czasa intermistycznie administracye urzędów komisarzy obwodowych w Mikstacie resp. w Nekli.

* **Inowrocław.** W tych dniach udało się policyi pochwycić wyrafinowaną oszustkę Wincentynę Kowalską, pochodzącą z pod Inowrocławia, która pod różnemi przybranemi nazwiskami, symulując konwertytkę, pensyonarkę i siostrę różnych księży, od roku przeszło wyzyskiwała łatwowierność wielu osób, osobliwie w okolicy Gniezna, Poznania, Grodziska i Buku. W tym miesiącu przerzuciła swe pole działania do Kujaw i okolicy Torunia; skradła i oszukała w kilkunastu miejscach; raz zasadzona, z więzienia uciekła, aż w końcu drugi raz pochwycona, czeka w inowrocławskiem więzieniu osądzenia.

* **Leszno.** Majętność rycerska Dobramyśl sprzedana będzie na subhaście w sądzie tutejszym dnia 9 lutego 1893 o godzinie 9 zrana. Majętność ta obejmuje 249 hekt. obszaru.

* **Wrocław.** W dniu 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem urządzają w sali Domu św. Wincentego przy Seminargasse pod nr. 15 połączone Towarzystwa polskie we Wrocławiu obchód rocznicy zgonu Adama Mickiewicza. Program uroczystości wypełnią: odczyt, śpiewy i deklamacye. Na uroczystość zaprasza

Komitet:
A. Górnatowski. M. Micara. St. Sniegocki.

* **Kraków.** Dziś w czwartek rozpoczęła się rozprawa przeciw Hendingeremu.

* **Wzruszająca scena.** Zeszłego piątku w godzinach popołudniowych rozegrała się na dworcu kolei północnéj w Ołomuńcu wzruszająca scena. Po raz pierwszy od chwili mianowania go księciem-arcybiskupem przybywali z małéj wioski górskiéj Brzeźnicy z odwiedzinami do ks. dr. Kohna rodzice nowego dygnitarza. Arcybiskup czekał na nich na peronie i z chwilą zatrzymania się pociągu pospieszył ku staruszkom, wysiadającym z wagonu. Na widok syna matka Arcybiskupa straciła prawie przytomność i drżąc, głośnym wybuchnęła płaczem. Długa minęła chwila, zanim staruszka przyszła do siebie, co gdy nastąpiło, Arcybiskup ucałowawszy ją w rękę, pospieszył z powitaniem do ojca, którego dłoń ucałował także, poczém wszyscy troje wsiedli do czekającego przed dworcem pojazdu i do rezydencyi arcybiskupiéj odjechali. Matka ks. Kohna miała na głowie zwyczajną czarną chustkę, jakich w okolicach jéj używają wieśniaczki.

* **Błyskawiczny pospiech.** Wszędzie po świecie spotykamy się z utyskiwaniami na powolność w wymiarze sprawiedliwości, wszędzie, ale nie w Cincinnati. W mieście tém przed kilkunastu dniami schwytano jednego z najniebezczelniejszych opryszków Ameryki, głośnego Karola Bowera, w chwili, gdy o godzinie 5 z rana zajęty był rozbijaniem kasy ogniotrwałéj. Przywiedziony bezzwłocznie przed sędziego, złodziéj już po dwóch godzinach postawiony był przed aktem oskarżenia i odesłany do sądu, gdzie także, bez straty czasu, zajęto się jego sprawą. Ze Bower przyznał się do winy, bez stawiania mu zatém prawem przepisanych pytań i bez wzywania świadków zasadzono go na 5 lat ciężkich robót. Już o godzinie 12 w południe siedział Bower zaryglowany w więzieniu państwowém około 7 zdążył ciężko pobić dwóch stróżów więziennych, a o 3 w nocy śmiałym zamachem odzyskał wolność, a o 5 nad ranem dopuścił się znacznéj kradzieży z włamaniem przy jednéj z ulic Cincinnati. Dwanaście godzin wystarczyło opryszkowi na dokonanie wielu rzeczy, ale i sprawiedliwość nie zasypiała gruszek w popiele, o godzinie 8 wieczorem Bower, ponownie schwytany, siedział znowu w więziu i tym razem dla pewności w kajdanach.

* **Gazeta „Times“.** Angielski „Times“ należy do największych pism codziennych europejskich. Podług ciekawego obliczenia, dokonanego przez jednę z gazet francuzkich, „Times“ zawiera w zwykłem wydaniu dziewięćdziesiąt szpalt in folio. Ponieważ zaś w każdéj szpalcie mieści się od dwustu do dwustu sześćdziesięciu wierszy, a w każdym wierszu od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu liter, przeto w rezultacie okaże się ogółem w jednym numerze do półtora miliona liter na dzień. Tym sposobem każdy numer „Timesa“ jest prawie trzy razy większy od niejednego trzytomowego romansu niemieckiego, w którym nie więcéj się mieści nad sześćkroć sto tysięcy liter, nie bacząc na liczne puste miejsca i częste ustępy.

Sztab drukarni składa się przeszło z tysiąca osób. W administracyi gazety pracuje stu dwudziestu urzędników. Dwieście dwadzieścia osób ze składu redakcyjnego pobiera pensye nie niższe od stu funtów na miesiąc. Inni współpracownicy płatni są od wiersza. Wielu z nich zarabia po siedmset rubli na miesiąc. Najkosztowniejszym działem „Timesa“ są korespondencye zagraniczne, opłacane w istocie po królewsku. — W każdéj stolicy wszystkich państw „Times“ ma swoich korespondentów. Zajmują oni nieraz nawet bardzo wysokie stanowiska. Wiadomości pilne przesyłają telegrafem i za punkt honoru sobie uważają, aby ich informacye były zawsze prawdziwe i źródłowe. Rzadko więc stosunkowo w „Timesie“ można się spotkać z rodzajem „kaczek dziennikarskich“, stworzeń bardzo pospolitych w innych wielkich dziennikach zagranicznych.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę 26 listopada św. Grzegorza cudotwórcy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 41. Zachód o godzinie 3 minut 53.

---

* ***Grabowo,*** pod Król. Nową wsią. Rzadka uroczystość odbyła się w dniu 21 i 22 b. m. w Król. Nowéj wsi w powiecie wrzesińskim. Kościółek drewniany, pobudowany przed 500 latami, został teraz po gruntownéj reparacyi na nowo poświęcony. Na tę uroczystość zjechał z Poznania Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup dr. Likowski do Wrześni, a tam z dworca kolei karetą 4 konną J. Wielm. pana hrabiego Ponińskiego udał się do Grabowa poprzedzony banderyą złożoną z 60 jeźdźców pięknie przystrojonych. Na granicy dyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj przyjmował Dostojnego Księcia Kościoła miejscowy proboszcz wraz z parafianami we wsi Kaczanowie, a w Grabowie samym ksiądz proboszcz Hubert, powitawszy Gościa odpowiednią przemową. Następnie przy biciu dzwonów a salw z moździerzy wprowadzony został ksiądz Biskup pod baldachimem, wśród pieśni kościelnéj do kościoła. Bram tryumfalnych przez które Dostojnik Kościoła przejeżdżał, postawiono dwanaście.

Nazajutrz Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup wyjechał w karecie J. W. pana Żychlińskiego z Gorazdowa, do Król. Nowéj wsi, gdzie się odbyła ceremonia poświęcenia kościoła, msza św. pontyfikalna, poczem Najprzew. ksiądz Biskup udzielał Sakramentu bierzmowania. Uroczystość ta kościelna skończyła się o godzinie 3 po południu.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy.

Berlin, 25 listopada 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	24	25
Pszenica słabo.		
na listop. grudz.	152 25	151 75
na kwiecień-maj	154 25	153 —
Żyto słabo.		
na listop. grudz.	133 75	132 25
na kwiecień-maj	134 —	132 75
Oléj rzep. spok.		
na listop.-grudz.	51 50	51 40
na kwiecień-maj	51 50	51 40
Okowita słabo.		
eksportowa . .	31 40	31 40
na listopad . .	30 80	30 60
na listop.-grudz.	30 80	30 60
na grudz.-styczn.	30 80	30 60
na kwiecień-maj	32 40	32 30
na maj-czerwiec	32 70	32 60
spożywcza . . .	51 —	50 90
Owies		
na listop.-grudz.	140 25	138 —
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	550	
okowity kw. ekp.	40,000	60,000
„ „ spoż.	,000	

	23	24
Niem. 3% poż. pań.	86 10	86 10
Consol. 4% . .	106 90	106 80
Consol. 3½% .	100 30	100 40
Pozn. 4% l. zast.	101 80	101 80
Pozn. 3½% l. zas.	96 50	96 50
Pozn. listy rent.	102 90	102 80
Poznań. oblig. .	95 30	95 50
Austr. banknoty	170 05	170 —
Austr. renta srbr.	82 60	82 90
Ros. banknoty .	200 25	200 20
Ros. listy zastaw.	99 —	99 —
Pols. 5% lis. zas.	— —	63 40
Pols. likw. lis. zas.	— —	61 —
Węg. 4% renta zł.	96 30	96 50
Węg. 5% „ pap.	85 30	85 30
Austr. kred. akcye	168 75	168 40
Lombardy . . .	41 20	41 20
Disconto com. .	184 50	184 —
Usposobienie: słabo.		

Szczecin, 25 listopada 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	24	25
Pszenica spok.		
na listopad . .	148 50	148 50
na kwiecień-maj	153 —	152 50
Żyto słabo.		
na listopad . .	129 —	128 —
na kwiecień-maj	133 —	131 50
Oléj rzep. spok.		
na listopad . .	51 —	51 —
na kwiecień-maj	51 50	51 50

	24	25
Okowita niezm.		
w miejscu eksport.	30 —	30 —
na listopad . .	29 50	29 50
na kwiecień-maj	31 50	31 50
Petroleum		
w miejscu . . .	10 10	10 10

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Sprawa o kościół w Ostrogu na Wołyniu przez ks. dr. Knapińskiego,** profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedruk z „Tygodnika Katolickiego“. Lwów, 1892. Str. 36 in 8vo maj. Sprawa ta była swego czasu poruszona w naszém piśmie; broszura ta ma o tyle niezwykłą wartość, że autor w znakomitym komentarzu historyczno-krytycznym w drastycznem świetle przedstawił względy „religijno-moralne“, które skłaniają Moskali do pożądania cudzéj własności. Znana sumienność autora w zbieraniu źródeł, jego gruntowność i zupełne wyczerpanie przedmiotu, powinny zapewnić broszurze ks. profesora Knapińskiego licznych czytelników.

* **Posłańca Matki Boskiéj Nieustającéj Pomocy** do Ludu polskiego pod redakcyą ks. Walentego Szczepaniaka w Pleśny koło Tarnowa w Galicyi wyszedł zeszyt 11 rocznika II i zawiera: Smutek przez ks. Karola Antoniewicza (wiersz). — Wieniec z dziesięciu Nowenn odpustowych ku czci Najśw. Maryi Panny (dokończenie). — Modlitwa do Matki Boskiéj Nieustającéj Pomocy w smutku. — Cudowne nawrócenie za przyczyną Matki Boskiéj. — Pomoc Maryi. — Marya ratuje od doczesnéj i wiecznéj zguby. — Uratowany grzesznik za przyczyną Matki Boskiéj. — Modlitwa za umarłych przez ks. Karola Antoniewicza. — Głos z czyśca. — Złote myśli. — Wykaz niektórych świąt w miesiącu listopadzie. — Rozmaitości. — Intencya na miesiąc listopad. — Polecają się pobożnym modlitwom łaskawych Czytelników.

„Posłaniec Matki Boskiéj Nieustającéj Pomocy“ wychodzi w połowie każdego miesiąca, objętości dwóch arkuszy druku. Przedpłata całoroczna wynosi 1,50 m., z przesyłką 2 m., półrocznie 1 m., kwartalnie 50 fen. — Przedpłatę przyjmuje Drukarnia Kuryera Poznańskiego, Poznań, Św. Marcin 16.

Wszelkie listy i rękopisma posyłać należy do ks. Walentego Szczepaniaka w Pleśnéj koło Tarnowa w Galicyi.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 24 listopada.

BAZAR. Pani Skarzyńska ze Spławia, Grzegorzewski z Galicyi, Chłapowski z Lginia, Morawski z Jurkowa, Nieżychowski z Żelic, hr. Bniński z Królestwa Polskiego.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Hr. Mycielski z Ponieca, Węsierski ze Sierosławia, Bartlicki

Gopodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 25 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: zimno.
Okowita: słabo.
Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 48,50 m., 70-ta 29,00 m., listopad 50-ta 48,50, 70-ta 29,00, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 48,50 m., 70-ta 29,00 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Ceny targowe w Poznaniu
d. 25 listopada 1892.

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	15 —		14 60		14 —	—
„		— —		— —		— —	—
Żyto		12 50		12 20		12 —	
Jęczmień		14 80		13 —		12 50	
Owies nowy		14 —		13 60		— —	
Groch wrzący		— —		— —		— —	—
„ na paszę		— —		— —		— —	
Kartofle		3 60		3 20		— —	
Wyka		— —		— —		— —	
Rzepik		— —		— —		— —	
Łubin żółty		— —		— —		— —	
„ niebieski		— —		— —		— —	

Bydgoszcz, 24 listopada 1892.
Pszenica 140—145 mk. najlepsza ponad notowanie.
Żyto według jakości 115—122 mrk.
Jęczmień według jakości 125—135 mrk., dla browarów 136—144.
Owies 135—142 m.
Groch na paszę 120—133 m., wrzący 145—160 m.
Okowita 29,50 m.

Wrocław, 24 listopada 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —,— mk., listopad 134,00 żąd., listopad-grudzień 134,00 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —;— wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na listopad (50-ta) 48,90 żąd., (70-ta) 29,40 żąd., listopad-grudzień 29,60 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 25 listopada: żyto 134,00 mrk., pszenica —,— mrk., owies 133,00 mrk., rzep —,— mrk. olej rzepiowy 52,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumpcyjnego) dnia 24 listopada: (5-ta) 48,90 mrk. (70-ta) 29,40 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	15	10	14	90	14	60	14	10	13	10	12	60
Pszenica żółta	15	00	14	80	14	50	14	00	13	00	12	50
Żyto	13	30	13	00	12	80	12	50	12	30	12	00
Jęczmień	14	90	14	20	13	20	12	80	12	40	11	40
Owies	13	30	13	10	12	70	12	50	12	00	11	50
Groch	18	90	17	00	16	50	16	00	15	00	14	00

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	23	30	22	20	20	20
Rzepik zimowy	„ „	22	50	21	50	20	40
Siemię lniane	„ „	—	—	—	—	-	--

Szczecin, 24 listopada 1892.
Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 140—148 m, na listopad 148,5 płł., na kwiecień-maj 144,5 płc.

Żyto niżej, za 1000 kilogr. w miejscu 115—129 mrk., na listopad 129,0 płc., na kwiecień maj 133,0 płac.
Owies za 1000 kilogr. w miejscu 134—138 mrk.
Okowita słabo, za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 30,0 płac., na listopad 70-ta 29,5 nom., listopad-grudzień —,— nom., maj-czerwiec 32,0 nom.

Magdeburg, 24 listopada — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 14,60, cukier ziarn. excl. 88% 13,95, cuk. ziar. excl 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rend m. 11,90, Usposobienie słabo. ff. Rafinada chlebowa 28,00, f. Rafinada chlebowa II 27,75, mielona rafin. z beczką 28,25, miel. M lis I z beczką 26,25. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za listopad 13,70— płł., 13,80— żąd., grudzień 13,8.— płc., 13,82½ żąd., styczeń 13,97½ płc. 14.00— żąd., luty 14,10 — płc., 14,15— żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg. 24 listopada. — Okowita cicho, za listopad 21½ żąd., listopad-grudzień 21½ żąd., grudzień-styczeń 21½ żąd., kwiecień maj 21⅝ żąd. — Kawa good average Santos za grudzień 79½, za marzec 77¾, za maj 77½, za wrzesień 76¾. Usposobienie: potw. Obrót 2000 miech.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. października 1892 roku.

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Krzyż.	
6,48 rano.	4,43 rano.
10,35 przed poł.	7,40 rano.
12,50 w poł.	10,09 przed poł.
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy.)
2,30 po poł.	3,13 po poł.
3,21 po poł.	6,18 wiecz.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.
(do Rokietnicy)	7,55 wiecz.
8,20 wiecz.	1,20 w nocy.
12,36 w nocy.	
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.	
4,48 rano.	8,10 rano
6,48 rano.	(z Gniezna).
10,36 rano.	10,19 przed poł.
3.29 po poł.	3,15 po poł.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.
10,40 w nocy.	11,00 w nocy.
(do Gniezna).	1,32 w nocy.
Poznań-Piła.	
4,46 rano.	7,24 rano.
10,17 przed poł.	1,58 po poł.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Wrocław.	
4,54 rano.	4,09 rano.
10,29 przed poł.	8,20 rano.
3,45 po poł.	(z Leszna).
7,02 wiecz.	10,21 przed poł
8,25 wiecz.	2,20 po poł.
(do Leszna).	5.47 po poł.
1,40 rano.	12,14 w nocy.
Poznań-Berlin-Guben.	
1,42 w nocy.	4,30 rano.
4,57 rano.	8,58 rano.
10,34 przed poł.	2,37 po poł.
4,24 po poł.	5,44 po poł.
7.25 wiecz.	11,55 w nocy.
Poznań-Kluczbork.	
6,50 rano.	8,35 rano.
10,40 przed poł.	2,03 po poł.
2,51 po poł.	6,19 wiecz.
8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
Poznań-Strzałkowo.	
5,02 rano.	9,05 rano.
12,16 przed poł.	3,34 po poł.
5.53 po poł.	9,40 wiecz.

(Nadesłano.)

FABRYKA.
papierosów i tureckich tytuni
1093) **„VULKAN“**
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Materye jedwabne
wprost z fabryki
von Elten & Keussen, Crefeld,

a więc z pierwszéj ręki sprowadzić można w dowolnéj ilości. Czarne, kolorowe i białe jedwabie, aksamity i plusze w każdym rodzaju po cenach fabrycznych. Należy zażądać próbek, oznaczając bliżéj jakiego rodzaju być mają. (46)

Stan powietrza.

Dnia 24 listopada 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	765	W.Płd W.	1	zachm.	8
Aberdeen	766	Płd Płd.Z.	2	zachm.	3
Chrystiansund	762	łn.Z.	7	pochmurno	1
Kopenhaga	761	Z.	1	pół zachm.	5
Sztokholm	755	Z.Płn.Z.	2	pochmurno	0
Haparanda	754	Płn.	2	pół zachm.	—8
Petersburg	760	Płn.Z.	1	pochmurno	—4
Moskwa	757	Płd.	2	zachm.	—5
Kork. Quenst.	767	W.Płd.W.	4	deszcz	10
Cherbourg	767	Płn Z.	3	zachm.	9
Helder	768	Płd.Płd.W.	1	mgła	1
Sylt	765	Płn.Z.	2	zachm.	5
Hamburg	766	Z.	3	zachm.	0
Swinoujście[1])	762	Z.	4	zachm.	2
Nowyport	759	Z.Płd.Z.	4	zachm.	1
Kłajpejda	757	Płn.Z.	4	pochmurno	6
Paryż	769	PłdZ.	2	zachm.	3
Monaster	768	Płd.	1	mgła	—5
Karlsruhe	770	Płd.W.	1	mgła	1
Wiesbaden[2])	770	W.	2	zachm.	—1
Monachium	769	Płd.Z	4	mgła	—2
Kamienica[3])	769	Z.Płd.Z.	2	bez chmur	—4
Berlin[4])	766	Z.	3	zachm.	0
Wieden	770	Z.Płn.Z.	1	mgła	—7
Wrocław	767	Płd Z	2	mgła	—5
Ile d'Aix	769	W.	8	pół zachm.	9
Nizza	767	W.	1	pogodnie	7
Tryest	768	spokojnie.		bez chmur	5

[1]) Nocą deszcz. [2]) Nocą śron. [3]) Mgła. [4]) Nocą śnieg.

Pogląd na stan powietrza.

Wysokie ciśnienie, zwyżka o przeszło 770 mm., leży ponad południową Francyą i okolicami alpejskiemi, naprzeciw zniżki poniżéj 745 mm. przy morzu białem. Odpowiednio do rozdziału ciśnienia wieją w Niemczech północnych wiatry z PłdZ. do PłnZ. pod których wpływem temperatura prawie wszędzie się podniosła; przy wybrzeżu niemieckiem, oraz PłdZ. Niemiec panuje odwilż, natomiast na obszarze pomiędzy Bambergiem, Wrocławiem i Wiedniem leży temperatura jeszcze o 5 st. pod zerem. W Niemczech panuje daléj powietrze pomroczne, częstokroć mgliste; o opadach donoszą tylko z nad Bałtyku.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu
w listopadzie.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
24. Po połud. 2	756,2	PłdZ. orzeźw.	zachm.	+ 1,0
24. Wiecz. 9	754.9	Z. umiar.	zachm.[4])	+ 1,2
25. Rano 7	756,8	spokojnie.	zachm.[2])	— 0,7

[1]) Prawie przez cały dzień padał śnieg. [2]) Nocą śnieg.
Dnia 24 listopada maximum ciepła + 1,3° Cel.
„ 24 „ minimum „ — 4.5° „

Bekanntmachung.

Das Verbot vom 11. October d. Js. betreffend die Ein- und Durchfuhr gebrauchter Leib- und Bettwäsche pp. aus den Niederlanden (Extrablatt zum Regierungs-Amtsblatt vom 12. October d. Js.) wird in Folge Anordnung der Herren Ressortminister hiermit aufgehoben. (771)

Posen, den 23. November 1892.

Der Königliche Regierungs-Präsident.
Himly.

Przez lekarzy polecony.

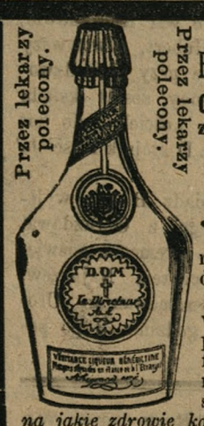

Przez lekarzy polecony.

PRAWDZ. LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya) **znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.**

A. Legrand aîné

Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzoną w czworograniatą etykietę z podpisem jeneralnego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie konsumenta narażone być może.* (676)

Tylko poniżéj wymienione firmy zobowiązały się piśmiennie do tego, że nie będą sprzedawały naśladownictwa naszéj **jedynie prawdziwéj Benedyktynki.**

A. Pfitzner, Stary Rynek 6, **S. A. Scholtz** w Lesznie. W. Becker, plac Wilhelmowski nr 14, E. Feckerta jr. następcy, J. N. Leitgeber, W. Garbary nr. 16.

HANS HOTTENROTH agent jeneralny w **HAMBURGU.**

„Spółka Melioracyjna“

przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) **Drenowanie wielkich własności i gruntów proboszczowskich,** 2) **meliorowanie łąk,** 3) **zakładanie spółek drenarskich włościańskich,** którym dostarcza kapitałów amortyzacyjnych. (1172)

Przy wnioskach dla wielkich własności należy dołączyć: a) wyciąg hipot., b) taksę landszaftową.

Drenowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejskich podejmuje na zasadzie odnośnych praw krajowych.

Spółka melioracyjna
(Meliorations-Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp.
ZARZĄD.
Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 15.

Kasztany i prunele włoskie, śliwki i gruszki franc., jabłka ameryk., powidła śliwkowe, borówki, makarony włoskie, sago prawdz. grzyby litewskie i kapustę magdeb. poleca

(774) **J. N. Leitgeber.**

Chorągwie,

dla Kościołów i Towarzystw: **jedwabne** z obrazami i ornamentacyami haftowanemi, **jedwabne** z obrazami olejno malowanemi, **wełniane adamaszkowe** z obrazami olejno malowanemi.

Chorągwie podług życzenia, rzymskie lub sztandary, na maszyneryi do zdejmowania; gałki i krzyże resp. piki i skówki z bronzu ze stósown. symbolami.

Chorągwie dla Towarzystw i Bractw podług każdego rysunku, których wybór nadsyłam. **Cenniki oraz próby materyałów franko.**

Zakład kościelno-artystyczny
J. Szpetkowskiego
w Poznaniu
Berlińska ulica 15
poleca

STACYE
Męki Pańskiéj

płaskorzeźby (haut-relief) z masy mozaikowéj, trwałéj przez całe wieki. Zakupiwszy **osobiście w Paryżu** kilka partyi **modeli przez pierwsze powagi za najpiękniejsze uznanych,** wykonuję stacye artystycznie, malowane w naturalnych kolorach i miejscami grubo prawdziwem dukatowem złotem złocone. Że stacye te rzeczywiście są nadzwyczaj piękne, niechaj posłuży za dowód wysyłka takowych w rozmaite strony Niemiec i Austryi, a w ostatnim czasie nawet do Ameryki, zkąd Zakład poodbierał liczne uznania za gustowne wykonanie. Stacye te wykonuję w rozmaitych wielkościach i stylach, stósownie do potrzeb każdego kościoła, nadsyłając na życzenie stacyą na okaz franco. Kościołom oddaję stacye na wypłaty, na krótszy lub dłuższy termin.

Również poleca Zakład kapliczki z stacyami (jako Kalwaryą) z sztucznego kamienia, trwalszego od piaskowcą, oraz **figury Swiętych Pańskich** z tego samego materyału, — **Boże męki** i t. d. (535)

Fotografie i cenniki na życzenia franko.

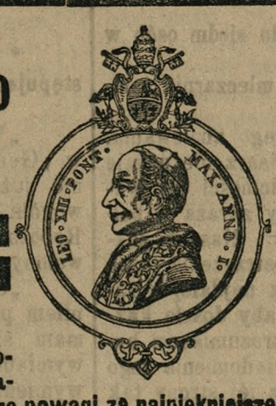

Restaurowanie i dekorowanie kościołów
w najgustowniejszem wykonaniu.

Baldachiny,

Ołtarze i **ołtarzyki do noszenia** Ambony, konfesyonały, Chrzcielnice, Krzyże i latarki procesyonalne, kiery, lichtarze, pająki, Krzyże ołtarzowe, trybularze i łódki, monstrancye, kielichy i puszki. Dzwonki harmonijne, Lampierze. Tuwalnie i umbracula.

Nawiększy skład i fabryka wszelkich przedmiotów do użytku kościelnego służących.

Cenniki i t. d. franko.

Kalendarz
Posłańca Matki Boskiéj Nieustającéj Pomocy
na rok Pański 1893

już wyszedł o 11 arkuszach druku. — Cena za egzemplarz tylko **30 fen.,** z przesyłką **40 fen.**

Adresować wprost do

Drukarni Kuryera Poznańskiego
Poznań, św. Marcin nr. 16.

Cenniki na życzenia gratis i franco.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (220)

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenia gratis i franco.

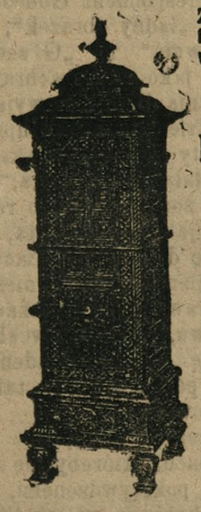

Żelazne majolikowo emaliowane i ozdarne piece regulatory najnowszego systemu, amerykańskie **piece „Helios“ szamotowane piece regulatory** oraz **piece do gotowania** w bardzo wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca

T. Krzyżanowski,
hurtowny handel żelazem
w Poznaniu. Szewska ul. 17

Szuka się zaraz lub później
dzierżawy majętności
do 500 mórg, lub też **probostwa.** Łaskawe oferty proszę przesłać do **Eksp. Kur. Pozn.** sub **T. Z. 762.**

Poszukuje się Mk. 12000
w całości lub w dwóch ratach à 4500 i 7500 Mk. na pewną hipotekę kamienicy w Poznaniu. Bliższéj wiadomości udzieli J. N. Pawłowski, Wodna ulica nr. 7. (772)

Kapelusze

w najmodniejszych fasonach i kolorach. (570)

CZAPKI

maciejówki, barankowe, tyflowe, pilśniowe itd. poleca w znacznym wyborze po bardzo umiarkowanych cenach.

C. Adamski,
Poznań, Bazar.
Fabryka czapek i rękawiczek założona w roku 1854.

(1328)

Wapno

do budowli najlepsze szląskie po 44 fen. za cent. dostarczam do wszystkich stacyi kolejowych i proszę o łaskawe zlecenia

W. Trąmpczyński, Nakło.

Osoba

w średnim wieku, zaopatrzona w dobre świadectwa, umiejąca dobrze gotować i znająca się dobrze na całem podwórzowem gospodarstwie, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1893. Zgłoszenia do *P. Szczepaniak, Ostrowo, Rynek nr. 10.* (752)

Służący

kawaler, który pełnił obowiązki sam i za drugiego w pierwszorzędnych domach, wład. ob. językami krajowemi, poszukuje miejsca od Nowego Roku. O łaskawe oferty uprasza pod lit. **N. W. postlagernd Kostrzyn.**

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.